

Islam a Internet. O przenoszeniu się religijnych granic do cyberprzestrzeni

Streszczenie:

Islam posiada długą tradycję oraz rangę dużej, światowej religii, mającej ogromne rzesze wyznawców i kształtującej światopogląd setek milionów ludzi. Coraz odważniej i intensywniej wkracza on także do cyberprzestrzeni. Ta ostatnia może być rozumiana jako odwzorowanie świata realnego, świata offline. Granice istniejące w przestrzeni realnej przenoszą się, odwzorowują w świecie wirtualnym. Dotyczy to również granic związanych z Islamem. W jego wypadku odwzorowanie owo zachodzi na kilku płaszczyznach. Po pierwsze widać to na płaszczyźnie, którą określić można mianem politycznej. Rządy wielu muzułmańskich państw dążą do tego, aby państwowa religia była w cyberprzestrzeni dobrze reprezentowana. Granice istniejące w realu „odciskają się” również poprzez przeniesienie do cyberprzestrzeni muzułmańskich wierzeń, dogmatów, rytuałów i obrzędów, poprzez zaistnienie różnorodnych islamskich portali czy społeczności wirtualnych. Mogą one dotyczyć islamskiej świętej księgi bądź mieć charakter bardziej ogólny. Kolejna płaszczyzna, na której Islam „odbija się” w cyberprzestrzeni, związana jest z wewnętrznym zróżnicowaniem tej religii. W cyberprzestrzeni jest miejsce zarówno dla sunnickich czy szyickich poglądów. W Internecie znajduje swoje odwzorowanie również inny wymiar zróżnicowania związanego z Islamem. Chodzi o różnice między nim a światem wobec niego zewnętrznym. Najbardziej wyrazistym przykładem przeniesienia się owego zewnętrznego zróżnicowania do cyberprzestrzeni jest zaistnienie w sieci islamskich fundamentalistów, w tym wykorzystanie sieci jako platformy wspomagającej terroryzm. Internet odwzorowuje w końcu zachodzącą w realu fragmentację religijnej władzy islamskiej. Fragmentację oraz erozję tradycyjnego religijnego autorytetu oraz hierarchii islamskich duchownych. Przenoszenie się do cyberprzestrzeni granic związanych z realnym Islamem pokazuje jak trwałe są te ostatnie i jak trudno je zmienić. Zetknięcie się nowoczesnych technologii z tradycją religijną jaką jest Islam, jest równie wielowymiarowe jak sama religia, której owo zetknięcie dotyczy.

Słowa kluczowe:

Islam, religia, zmiana religijna, cyberprzestrzeń, Islam a Internet.

O tym, że pojawienie się Internetu zrewolucjonizowało i zmieniło wiele sfer ludzkiej aktywności napisano już bardzo dużo. Wiele zmian wywołanych przez elektroniczną sieć ma swoje źródło w powstaniu tak zwanej cyberprzestrzeni. Rozumiejąc Internet jako cyberprzestrzeń, rozumiemy go jako medium, w którym powstają specyficzne „miejsca”. Internet to coś co możemy w sieci znaleźć, to namacalna obecność, swoistego rodzaju rzeczywistość. Zdaniem autora tego opracowania skutek zaistnienia elektronicznej sieci mamy do czynienia z równoczesnym funkcjonowaniem obok siebie dwóch przestrzeni. Z jednej strony mamy przestrzeń realną – przestrzeń offline. Z drugiej wyróżnić możemy przestrzeń internetową – przestrzeń online – właśnie cyberprzestrzeń. Zarówno ta ostatnia jak

i przestrzeń realna wzajemnie „przenikają się”. „Przenikają” w tym sensie, że przestrzeń offline znajduje swoje odbicie w przestrzeni online. Każda aktywność ludzi w Internecie podporządkowana jest celom ludzi w świecie realnym. To, jak zachowujemy się w realu, determinuje nasze zachowania internetowe. Jak wykazują badania, nie jest tak, że ludzie są kimś innym w przestrzeni offline, a kimś innym w sieci. Życie człowieka stanowi całość, a jego tożsamość w Internecie jest zbieżna z tożsamością poza nim¹.

W realu ludzie są uczestnikami wielu grup i wspólnot. Podobnie jest w cyberprzestrzeni, gdzie też powstają różne grupy i wspólnoty. Tak jak w świecie realnym, tak i w wirtualnym, ludzie stają się członkami wspólnot z podobnych względów – przede wszystkim chcą zaspokoić swoją potrzebę przynależności. Tak jak w realnej przestrzeni ludzie są bardzo różni, tak samo jest z internautami. Jednym słowem wypada zgodzić się z Katarzyną Młyńską, która pisze, że *granice dostrzegalne w świecie realnym, rzeczywistym zostały po prostu przełożone na warunki sieci, jaką jest Internet*².

Artykuł zajmuje się konkretnymi realnymi granicami odwzorowanymi w cyberprzestrzeni. Chodzi o granice związane z religijnymi podziałami, o te wyodrębnione w wyniku zaistnienia rozmaitych wielkich, oficjalnych tradycji religijnych. Podział na nie znajduje w cyberprzestrzeni swoje wyraźne odbicie. Artykuł skupia się na przeniesieniu się do cyberprzestrzeni granic związanych z jedną religią – z Islamem. W jego wypadku doskonale widać, jak świat realny, ten istniejący offline, „przenosi się” do świata elektronicznego. Widać, jak granice istniejące w tym pierwszym, „odciśnięte” zostają w cyberprzestrzeni. Dzieje się tak na kilku płaszczyznach.

Po pierwsze widać to na płaszczyźnie, którą określić można mianem politycznej. Islam to religia, która bardzo mocno związana jest z polityką wielu państw arabskich. Często zdarza się, że najbardziej wpływowi arabscy politycy czy mężowie stanu to również najbardziej ortodoksyjni Muzułmanie. Nie powinno zatem dziwić, że Islam przenosi się do Internetu wskutek działalności rządów wielu muzułmańskich państw. Od Malezji poprzez Arabię Saudyjską, skończywszy na Iranie, a więc od monarchii do republik, wiele państw, których oficjalnymi religiami jest Islam, jest bardzo dobrze usieciowionych. Ich rządy dążą do tego, aby państwowa religia była w cyberprzestrzeni dobrze reprezentowana³. Przykładem może

¹ por. M. Castells, *Galaktyka Internetu: refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Rebis, Poznań 2003, s. 137-138.

² K. Młyńska, *Cyber-granice nieskończoności* [w:] Kwadratura Koła, Rocznik Kół Naukowych, Katowice 2004/2005, s. 53.

³ por. B. B. Lawrence, *Allah On-Line: The Practice of Global Islam in the Information Age*, [w:] S. M. Hoover, Lynn Schofield Clark (red.), *Practicing Religion in the Age of The Media*, Columbia University Press, New York 2002, s. 244-246.

być powiązany z rządem Malezji serwis *The International Islamic University*. Pochwalić się on może bardzo ładnie i estetycznie wyglądającą stroną startową. Poza tym oferuje mnóstwo religijnych tekstów źródłowych czy odnośniki do różnych uniwersyteckich instytutów. Celem serwisu jest „integracja religii muzułmańskiej z naukami społecznymi”.

Granice istniejące w realu „odciskają się” również poprzez przeniesienie się do cyberprzestrzeni muzułmańskich wierzeń, dogmatów, rytuałów i obrzędów. W sieci powstają setki miejsc, w których możemy się na nie natknąć. Muzułmanie mogą prowadzić swoje religijne życie także w cyberprzestrzeni. Zaznaczyć należy, że Muzułmanin decydujący się wyznawać swoją wiarę w elektronicznej sieci, nie odrywa się od tradycji religijnej. Jeszcze raz warto podkreślić, że mamy w tym wypadku do czynienia z przenoszeniem się do cyberprzestrzeni granic ukształtowanych w świecie realnym. Cyber-muzułmanin musi zatem kierować się wytycznymi ukształtowanymi jeszcze przed nastaniem epoki komputera. Dotyczą go te same ograniczenia, obowiązki czy nakazy wynikające z wiary, które dotyczą Muzułmanina w świecie realnym. Doskonale widać to, jeśli przyjrzeć się czynnościom religijnym podejmowanym przez Muzułmanów w cyberprzestrzeni.

Podstawą Islamu jest jego święta księga – Koran. Według Muzułmanów została ona objawiona prorokowi Mahometowi przez Archaniola Gabriela między 610 a 632 rokiem naszej ery. Czternaście stuleci później w Internecie znajdują się setki tysięcy odniesień do Koranu, niezliczona ilość miejsc pokazujących świętą księgę z różnych perspektyw. Elektroniczna sieć stała się niezwykle istotnym narzędziem rozpowszechniania oraz studiowania Koranu, zarówno w języku arabskim jak również tłumaczonego na wiele języków świata. Mnóstwo sieciowych narzędzi używanych jest do cyfrowego poznawania świętej księgi⁴. Jej zdigitalizowane wersje cieszą się sporą popularnością. Część z nich tworzona jest na zachodzie, ma zachodnią publiczność, inne powstały w środowiskach tradycyjnie muzułmańskich. Koran w sieci ma zatem bardzo różną publiczność. Z jednej strony obytą w klasycznej wykładni Islamu, z drugiej strony taką, która ma ograniczoną wiedzę, taką, która potrafi odczytać świętą księgę tylko i wyłącznie w innym niż arabski języku. Część miejsc związanych z Koranem ma wyraźnie popularyzatorski cel. Mają one wywołać większe zainteresowanie Islamem lub skłonić innowierców do nawrócenia. Inne miejsca mają służyć samym Muzułmanom, jeszcze inne chcą pokazać ich religię jako wartościową, mają na celu poprawę jej wizerunku. Treści związane z Koranem są wplecione w strony o różnorodnym charakterze. Na przykład w te związane z oficjalnymi władzami religii

⁴ por. G. R. Bunt, „*Rip. Burn. Pray*,”: *Islamic Expression Online*, [w:] L. L. Dawson, D. E. Cowan (red.), Religion Online. Finding Faith on the Internet, Routledge, New York and London 2004, s. 124-127.

islamskiej. W te, które prezentują kazania, porady, opinie, edykty (*fatwa*). W strony, które niejednokrotnie związane są z określonym muzułmańskim/islamskim światopoglądem. Treści koranistyczne mogą być również związane z miejscami politycznego aktywizmu, wykorzystującego świętą księgę do propagowania poglądów czy celów politycznych.

Warto zaznaczyć, że rozpowszechnianie Koranu przyjmuje postać nie tylko tekstową. W tym względzie wykorzystywane są bowiem różnorodne multimedia. Chodzi o przekazywane za ich pomocą recytacje świętej księgi. Te przyjmują różnorodną formę, przykładowo nagrywane są przez znanych religijnych liderów w miejscach znaczących dla Muzułmanów, takich jak Mekka, Medyna czy Jerozolima. Tego rodzaju recytacje dostarczają przeżyć duchowych, poza tym spełniają również inne funkcje, przede wszystkim edukacyjne. Można powiedzieć, że Internet odpowiada w tym względzie duchowi *hadis*, czyli wypowiedziom i naukom proroka Mahometa. Podkreślają one konieczność zdobywania wiedzy o Koranie, w tym zapamiętywania go. Internet, wraz ze swoimi nagraniami audio i video może być użyty w nauce recytacji jak również jako pomoc w zapamiętywaniu świętej księgi. Użyteczne mogą być tutaj różne recytatorskie programy – przykładowo *Reciter 2.0*. Program stworzony został przez IANA (*Islamic Assembly of North America*) - oferuje śledzenie recytacji Koranu tłumaczonej na kilka języków. Serwis *Islam Way* daje dostęp do około stu pięćdziesięciu recytacji, oferuje różne style recytowania z różnych części świętej księgi. Tego rodzaju materiał występuje oczywiście na wielu innych serwisach. Muzułmanie zapoznają się z nim oraz ściągają go na swoje komputery z bardzo różnych powodów. Dla wielu może to być jedyny sposób dostępu do Koranu, dla innych sposób na dokonywanie porównań. Porównywać można przecież ze sobą różne sposoby recytacji tych samych części Koranu, decydując się na te, które bardziej „przypadną do serca”. Z całą pewnością wielu wyznawców Allacha już dawno oswoiło się z obecnością świętej księgi w elektronicznej sieci. Oswoiła się z nią również znaczna część islamskich duchownych czy teologów. Coraz większa ich liczba zdaje sobie sprawę, że sieć jest bardzo ważną platformą, na której Koran i Islam mogą zaistnieć.

Cyber-muzułmanin może podejmować wiele innych, mniej związanych z Koranem czynności. Może się modlić, uzyskać w sieci instrukcje jak to robić, zobaczyć klipy video pokazujące jak robią to inni. W sieci dostępne są również kazania jak również czaty i fora, na których można dyskutować z innymi Muzułmanami. Tego typu aktywności czy materiały dostępne są na wielu „niezależnych” serwisach związanych z Islamem. W sieci powstaje całe mnóstwo różnorodnych muzułmańskich portali, wortali czy społeczności wirtualnych. Konkurując ze sobą, starają się dostarczać zarówno najświeższych religijnych wiadomości jak

również specjalistycznej wiedzy. Aby zachęcić do ponownych odwiedzin jak największą liczbę internautów, często oferują dostęp do darmowych zasobów dopiero po uzyskaniu członkostwa. Do uzyskania go skłonić ma cała gama możliwości otwierająca się przed członkami: możliwość uczestnictwa w czatach, darmowe oprogramowanie (datowniki i kalendarze modlitewne, muzułmańskie wygaszacze ekranu, itp.), darmowe konta poczty elektronicznej. Wszystko po to, aby potencjalni odbiorcy zainteresowali się Islamem (a potencjalni niewierni nawrócili się na niego).

Jednym z największych serwisów tego typu jest *IslamiCity*. Serwis jest ogromny i z całą pewnością nawiązuje do metafory użytej w nazwie. Niczym w jakimś mieście udać się tutaj możemy do wirtualnego meczetu na ulicy Mekka. W meczcie podziwiać możemy pokaz slajdów o Islamie. W serwisie znajdziemy również mnóstwo informacji o jego historii, o Koranie, *hadis*, modlitwach oraz wielu innych rzeczach. Wysłuchać można recytacji Koranu wykonywanych przez znane osobistości. Internauta odwiedzić może również „cyberport”, aby za pomocą odnośników przenieść się w inne muzułmańskie zakątki elektronicznej sieci. Dla tych, którzy mają ochotę na dyskusję z innymi wyznawcami, udostępniono chat. Ci natomiast, którzy chcieliby posłuchać czegoś związanego z Islamem do dyspozycji mają *Radio Al-Islam*. Członkostwo w serwisie oferuje dostęp do dodatkowych atrakcji – między innymi do programu pomagającego zapamiętać Koran, telewizji nadawanej „na żywo” z Mekki oraz innych produktów multimedialnych. Serwis prezentuje się bardzo dobrze od strony wizualnej. Zamiast zbyt dużej ilości tekstów stawia na wysoką funkcjonalność przejawiającą się w łatwej dostępności do różnorodnych materiałów. Na podstronie serwisu zatytułowanej *The Answers and Questions* zadać można pytanie do „ekspertów” (znajdujących się w Libanie oraz w Stanach Zjednoczonych).

Cyber-muzułmanin ma zatem duży wybór, jeśli chodzi o to, co może w cyberprzestrzeni robić. Warto jeszcze wspomnieć o tym, że dzięki wirtualnemu środowisku może spełnić swój religijny obowiązek, jakim jest pielgrzymka do świętych miejsc. Chociażby dzięki serwisowi *3D Kabah*, będącemu wirtualną, trójwymiarową rekonstrukcją najświętszych miejsc muzułmańskich znajdujących się w Mecce. Strona *Hajj al-Islam* pokazuje klipy filmowe mające oddać ducha wyprawy. Strony związane z *hadżdż* (pielgrzymka do Mekki) często zawierają instrukcje mówiące o tym, jak przygotować się do pielgrzymki, zawierają związane z nią materiały koraniczne. W sieci znaleźć można również serwisy, które traktują o pomniejszych pielgrzymkach – tak zwanych *umra*. Serwisy tego typu często mogą mieć wymiar komercyjny - zawierają linki do powiązanych z pielgrzymowaniem linii lotniczych, hoteli czy biur podróży.

Granice istniejące w świecie offline przenoszą się zatem do cyberprzestrzeni poprzez zaistnienie różnorodnych islamskich portali czy społeczności wirtualnych, traktujących tylko i wyłącznie o Koranie lub podchodzących do Islamu nieco bardziej ogólnie. Granice te przenoszą się jednak nie tylko w ten sposób. Kolejna płaszczyzna, na której Islam „odbija się” w cyberprzestrzeni, związana jest z wewnętrznym zróżnicowaniem tej religii.

W obrębie Islamu wyróżnić możemy większościowy sunnizm jak również mniejszościowy szyizm oraz sufizm. O ile sufizm to zbiorcze określenie dla różnych mistycznych nurtów Islamu, tak różnica między sunnizmem a szyizmem jest już poważniejsza. Szyici są w zdecydowanej mniejszości, stanowią około dziesięciu procent wszystkich Muzułmanów. Różnica między obydwoma nurtami sięga siódmego wieku naszej ery – czasu, w którym Islam się rodził. Po śmierci Mahometa ci, którzy zostali sunnitami, uznali, że religijnymi spadkobiercami proroka są jego najbliżsi uczniowie, a nie krewni. Dla tych, którzy potem stali się szyitami, bardziej liczyły się więzy krwi. Dla szyitów ci spokrewnieni z prorokiem Mahometem stali się *imamami*, czyli po prostu przywódcami, godnymi władzy oraz wszelkich przywilejów.

W cyberprzestrzeni jest miejsce zarówno dla sunnickich jak i szyickich poglądów. Ze względu na to, że to szyici znajdują się w zdecydowanej mniejszości, warto podać kilka przykładów ich internetowej obecności. Dokładną wykładnię szyickich poglądów znaleźć możemy chociażby na serwisie *Al-Islam - Ahlul Bayt Digital Islamic Library Project*. Na stronie znaleźć możemy informacje o *imamach*, interpretacje Koranu, porady oraz komentarze dotyczące stosunków z Muzułmanami o innym światopoglądzie. W serwisie znaleźć możemy sporo podstron – między innymi „poradnik początkującego”, ilustrowane podstrony zawierające zdjęcia świętych miejsc szyitów – Karbali i Kufy. Innym przykładem wykorzystywania sieci w kontekście szyickim jest portal *Al-Imam*, zarejestrowany w Bahrajnie. Łącząc muzykę i różnorodne grafiki, *Al-Imam* oferuje religijne animacje flash. Na przykład te odnoszące się do kluczowych momentów z historii Muzułmanów, momentów szczególnie ważnych dla szyitów. Serwis obfituje w różnego rodzaju multimedialne pliki. Odnoszą się one do szyickich rocznic, emocjonalnie wygłaszanych modłów i recytacji, świętych miejsc oraz szyickich meczetów czy wezwań do modlitwy. Serwis umożliwia również ściąganie rozmaitych programów mających ułatwić codzienną modlitwę. Na *Al-Imam* można nawet znaleźć muzułmańskie dzwonki do telefonów komórkowych.

W cyberprzestrzeni obecny jest również inny mniejszościowy odłam Islamu – sufizm. Największą listę różnorodnych sufijskich stowarzyszeń zawiera serwis *Islamic Sufi Orders on the World Wide Web*. Dokładne zapoznanie się ze wszystkimi wymienionymi serwisami

pozwała poznać zarówno historię sufizmu jak i jego współczesne oblicze. Sieciowym miejscem o największych zasobach literackich dotyczących sufizmu jest strona prowadzona przez uniwersyteckiego profesora Alana Godlasa. Zatytułowana jest po prostu *Alan Godlas's Home Page – Sufi Links*. Ten akademik, zwolennik i wyznawca sufizmu zgromadził na jego temat pokaźnych rozmiarów materiały.

W Internecie znajduje swoje odwzorowanie również inny wymiar (obok wewnętrznego) zróżnicowania związanego z Islamem. Chodzi o różnice między nim a światem wobec niego zewnętrznym. Najbardziej wyrazistym przykładem przeniesienia się owego zewnętrznego zróżnicowania do cyberprzestrzeni jest zaistnienie w sieci islamskich fundamentalistów. Mają oni swoje serwisy czy społeczności wirtualne, na których wyrażają poglądy, pomstują na świat zachodu oraz snują plany dżihadu. Najgroźniejszym jednak i najbardziej niepokojącym aspektem związanym z fundamentalizmem islamskim w sieci jest wykorzystanie Internetu jako platformy wspomagającej terroryzm.

W książce zatytułowanej *Terror on the Internet* Gabriel Weimann opisuje, dlaczego Internet stał się dziś doskonałym narzędziem dla terrorystów⁵. Współczesny terroryzm nie jest już tak jak kiedyś scentralizowany i ustrukturyzowany oraz nie posiada tak ścisłej hierarchii. Jest oderwany od jakiegoś konkretnego terytorium, zwykle nie jest również sponsorowany przez jakieś konkretne państwo. Jest bardziej globalny niż kiedyś – nastawiony jest na globalne szerzenie terroru. Jest ponadnarodowy, swoje przesłanie kieruje do globalnej publiczności, nie do ściśle określonej przez terytorium czy narodowość populacji⁶. Internet doskonale sprzyja rozwojowi takiego rodzaju słabo scentralizowanego terroryzmu. Struktura Internetu odpowiada sposobowi zorganizowania współczesnych organizacji terrorystycznych. Elektroniczna sieć jest przecież zdecentralizowana, niezbyt łatwo poddaje się cenzurze i kontroli, dostęp do niej uzyskać jest niezwykle łatwo. Sieć jest dla terrorystów doskonałym narzędziem gromadzenia informacji, komunikowania się rozmaitych oddziałów, poszczególnych osób w ramach jednej organizacji (czy jej sympatyków). Sukces współczesnego terroryzmu w znacznej mierze zależy od wykorzystania Internetu. To właśnie on pozwala utrzymać zdecentralizowaną strukturę oraz kontrolować i koordynować działania aktywistów i zwolenników. Pozwala rekrutować nowych członków, pozyskiwać fundusze na działalność, jest narzędziem propagandy, gromadzenia informacji. Służy również przekazywaniu różnorodnych instrukcji, często ukrytych w zakodowanych plikach. Sieć jest

⁵ G. Weimann, *Terror on the Internet. The New Arena, the New Challenges*, United States Institute of Peace Press, Washington 2006, s. 3-31.

⁶ por. S. Shavit, *Contending with International Terrorism*, "Journal of International Security Affairs" 2004, 6, s. 65-66.

miejszem, w którym istnieje mnóstwo stron dostarczających informację o tym, jak konstruować ładunki wybuchowe czy broń chemiczną. Cyberprzestrzeń może służyć jako specyficzny poligon – dla przykładu Al-Kajda wydaje magazyn *Al Battar Training Camp*. Czytelnicy mogą w nim znaleźć artykuły o broni, treningu fizycznym, sposobach przygotowania do porwań, zamachów bombowych, itp. Internet jest dla terrorystów doskonałym narzędziem również ze względu na swój potencjał zastraszania przeciwnika. Zastraszania poprzez wdrażanie kampanii informacyjnych dotyczących różnych aktów przemocy (często niezrealizowanych). Sieć pozwala transmitować wiadomości łatwo, szybko oraz do ogromnej liczby ludzi. Najlepszym przykładem umieszczanie w Internecie nagrań egzekucji przeprowadzanych przez islamskich fundamentalistów. Organizacje terrorystyczne mogą się poza tym przy pomocy sieci przedstawiać jako potężniejsze, niż są w rzeczywistości. Walcząc z owymi organizacjami wszelkie antyterrorystyczne agencje oraz grupy, na próżno starają się ograniczyć dostęp terrorystów do nowego medium, cenzurować ich obecność czy minimalizować stopień różnorodnych manipulacji. Mogło to się udać w wypadku bardziej tradycyjnych mediów – w przypadku elektronicznej sieci jest już zdecydowanie trudniej. Zaznaczyć należy, że w Internecie terroryzm jest bardzo dynamicznym zjawiskiem. Strony terrorystów powstają bardzo szybko, często zmieniają zawartość czy szatę graficzną, błyskawicznie znikają, przenoszą się pod inne adresy.

Weimann pokazuje, że wiele organizacji terrorystycznych stworzyło swoje serwisy WWW⁷. Typowa terrorystyczna strona zawiera informacje o historii grupy, biografie liderów, założycieli, bohaterów i dowódców. Informacje o politycznych, religijnych czy ideologicznych celach organizacji, listę aktualności i najświeższych wiadomości. Często są również sprawozdania z czynów dokonanych w przeszłości, aktualne oraz przyszłe plany grupy. Spotkać się można z przemowami i deklaracjami liderów. Dość często ściągnąć bądź kupić można rozmaite produkty: plakaty, książki, zdjęcia, płyty, nalepki, znaczki, kalendarze, itp. Część serwisów używana jest do dystrybucji różnych podręczników, mających na celu instruowanie przyszłych terrorystów co zrobić, aby stać się członkiem organizacji.

W Internecie znajdują również swoje odwzorowanie zachodzące w realnym świecie tendencje, dotyczące fragmentacji religijnej władzy islamskiej. Tendencje dotyczące fragmentacji i erozji religijnego autorytetu oraz hierarchii islamskich duchownych. Coraz większa liczba akademików podkreśla ową erozję. Wpływa na nią wiele czynników takich jak rozwój masowej edukacji (szczególnie wyższej), rozwoju środków masowego przekazu,

⁷ G. Weimann, dz. cyt., s. 49-110.

różnych form popkultury, rozwój urbanizacji, wzrost migracji czy zwiększające się tendencje globalizacyjne. O upadku tradycyjnych islamskich autorytetów religijnych pisze Augustus Richard Norton. Pokazuje on jak wykształceni islamscy teologowie (*ulemowie*), którzy długo dominowali w tradycji islamskiej, przestają odgrywać tak znaczącą jak kiedyś rolę. Ich władza coraz bardziej zagrożona jest ze strony dobrze wykształconych muzułmańskich intelektualistów czy niezależnych kaznodziejów. Norton pokazuje, że coraz większe znaczenie w interpretowaniu Islamu zyskują „zwykli” ludzie, mający swoje pomysły dotyczące islamskich doktryn, praktyk, roli religii w społeczeństwie. „Zwykli” w sensie nieposiadający tradycyjnego, duchowego wykształcenia islamskiego⁸. Źródła wiedzy dotyczące Islamu podlegają zatem pluralizacji, jest ich coraz więcej.

W niszczeniu tradycyjnego autorytetu islamskiego znaczącą rolę odgrywa Internet⁹. Jest on ważnym narzędziem kontynuowania procesów zapoczątkowanych przez wspomniane wyżej czynniki. Internet tworzy kanały przekazu, poprzez które krążyć mogą rozmaite religijne idee i informacje. Elektroniczna sieć w pewnym stopniu niszczy zdolność władzy do cenzurowania i represjonowania rozmaitych poglądów. Sieć jest doskonałym odzwierciedleniem procesów murszenia autorytetów. Islamscy internauci cieszą się z anonimowości, którą ona zapewnia. Wielokrotnie chroni ona przed negatywnymi konsekwencjami związanymi ze swobodnym wyrażaniem swoich opinii. Opinie swobodnie można prezentować, dyskutując na forach czy czatach wielokrotnie łamiących religijne tabu – na przykład dotyczących relacji między kobietami a mężczyznami. Bastionem niszczenia autorytetów często okazują się prowadzone przez Muzułmanów blogi. Jak podaje Gary R. Bunt są one przesycane liberalnymi poglądami, chcą ukazać Islam jako religię nowoczesną, kreują ją w zgodzie z zachodnimi wymaganiami. Dla przykładu *AltMuslim.com* to blog zajmujący się islamską sztuką, kulturą, biznesem, sprawami płci i rodziny – wszystko w liberalnym duchu, zdecydowanie sprzecznym z tradycyjnym duchem Islamu¹⁰. Cyberprzestrzeń zatem bez wątpienia wpływa na niszczenie autorytetu religijnego. Jest ona środowiskiem umożliwiającym porównanie informacji religijnych pochodzących z różnych źródeł. Umożliwia wymianę informacji między różnymi, oddalonymi od siebie lokacjami, otwiera na poglądy wcześniej niedostępne bądź niepopularne. Z tego właśnie powodu

⁸ Augustus Richard Norton, *The New Media, Civic Pluralism, and the Struggle for Political Reform*, [w:] D. F. Eickelman, J. W. Anderson (red.), *New Media in the Muslim World. The Emerging Public Sphere*, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis 2003, s. 19-31.

⁹ por. D. F. Eickelman, *Communication and Control in the Middle East: Publication and Its Discontents*, [w:] D. F. Eickelman, J. W. Anderson (red.), *New Media in the Muslim World. The Emerging Public Sphere*, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis 2003, s. 33-44.

¹⁰ G. R. Bunt, „*Rip. Burn. Pray.*”: *Islamic Expression Online*, [w:] L. L. Dawson, D. E. Cowan (red.), *Religion Online. Finding Faith on the Internet*, Routledge, New York and London 2004, s. 132-133.

odzwierciedla oraz odgrywa znaczącą rolę w procesie erozji islamskich tradycyjnych autorytetów religijnych.

W swoim artykule pokazał to Jon W. Anderson. Według niego elektroniczna sieć pozwoliła na powstanie tak zwanych *nowych interpretatorów Islamu*. Takich, którzy dyskutują na forach czy czatach, na swój sposób interpretują święte teksty, zakładają własne strony internetowe. *Nowi interpretatorzy* to według Andersona przede wszystkim przedstawiciele wykształconej, głównie w krajach zachodu, klasy średniej. To właśnie w owych krajach po raz pierwszy usłyszeli oni o ideałach leżących u podstaw tworzenia się elektronicznej sieci – wolności przepływu informacji, powszechnym do niej dostępie, spłaszczeniu wszelkich hierarchii. Zarażeni tego typu intelektualnymi prądami przenoszą je na grunt tradycyjnego Islamu. Do kształconych na zachodzie Muzułmanów szybko dołączają jednak i inni. *Nowymi interpretatorami* staje się coraz większa ilość przedstawicieli klasy średniej (szczególnie młoda jej część), wtórują im rozmaitej proweniencji aktywiści¹¹.

Warto dla przykładu podać kilka miejsc, w których *nowi interpretatorzy* są szczególnie dobrze widoczni. Przykłady owe są dość specyficzne, dotyczą bowiem grup marginalizowanych w tradycyjnym Islamie. Chodzi o muzułmańskie kobiety, których głos w cyberprzestrzeni słychać jest coraz wyraźniej. Chodzi również o rozmaite niszowe islamskie ruchy religijne. Ze względu na marginalizację owych grup ich zaistnienie w sieci może być uznane za przejaw erozji tradycyjnego islamskiego autorytetu. Jedną z ciekawszych stron dotyczących kobiet islamskich to *Islam: the Eternal Path to Jannah*. Jest to swoisty zbiór różnorodnych materiałów dotyczących kobiet Muzułmanek. Znaleźć tu można różnorodne artykuły, wskazówki dotyczące zachowania oraz tego jak należy się ubierać. Serwis zawiera również okazałych rozmiarów listę innych stron dotyczących kobiet w Islamie. Wiele z nich zawiera interpretacje Koranu promujące tę niezwykle marginalizowaną grupę jaką są kobiety. W sieci reprezentowane są także religijne ruchy islamskie. Przykładowo z ruchem *Agha Khanis* związany jest serwis www.ismaili.net informujący o podstawowych aktywnościach ruchu. Na stronie www.ahmadiyya.org znaleźć możemy podstawowe informacje o ruchu *Ahmadija*. Ten łączący wierzenia Islamu, Chrześcijaństwa i Hinduizmu ruch jest przez większościowych sunnitów mocno izolowany. *Ahmadija* odrzuca bowiem Mahometa jako ostatniego proroka twierdząc, że był nim Mirza Ghulama Ahmad. Internet jest dla owego ruchu dużą szansą zaistnienia. Podobnie zresztą jak dla Muzułmanów homoseksualistów, dla

¹¹ J. W. Anderson, *The Internet and Islam's New Interpreters*, [w:] D. F. Eickelman, J. W. Anderson (red.), *New Media in the Muslim World. The Emerging Public Sphere*, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis 2003, s. 45-59.

których sieć jest szansą walki o zrozumienie i akceptację – wystarczy spojrzeć na serwis *Queer Jihad*.

Z całej gamy przytoczonych w tym rozdziale serwisów oraz innych narzędzi sieciowych widać, że Islam jest w Internecie obecny w różnych wymiarach. Zarówno w wymiarze instytucjonalnym, publicznym czy prywatnym. Mnóstwo jest w sieci stron instytucji, stowarzyszeń, rządów czy poszczególnych osób. W wypadku wszystkich tych wymiarów mówić możemy o odwzorowaniu tego, co dzieje się w świecie realnym. Granice obecne w realu przenoszą się do cyberprzestrzeni. Widać to w zaistnieniu w Internecie muzułmańskich wierzeń, dogmatów, rytuałów. Widać to również w odwzorowaniu w elektronicznej sieci zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego zróżnicowania związanego z Islamem. Niezwykle jaskrawym przejawem tego drugiego jest coraz powszechniejsze wykorzystywanie Internetu przez terrorystów. Cyberprzestrzeń odwzorowuje w końcu zachodzące w realu procesy erozji tradycyjnych islamskich autorytetów religijnych.

Przenoszenie się do cyberprzestrzeni granic związanych z Islamem pokazuje jak bardzo trwale są owe granice i jak trudno je zmienić. Zetknięcie się nowoczesnych technologii z tradycją religijną jaką jest Islam jest równie wielowymiarowe jak sama religia, której owo zetknięcie dotyczy. W wypadku Islamu w cyberprzestrzeni z całą pewnością mamy do czynienia z tym, z czym mamy do czynienia w wypadku innych religii. Mamy do czynienia z powstaniem specyficznego, internetowego wyznawcy. Różni się on znacznie od wyznawcy realnego, nierzadko podejmuje w cyberprzestrzeni specyficzne aktywności. Modli się, odprawia rytuały, podejmuje pielgrzymki, uczestniczy w religijnych społecznościach muzułmańskich. Wszystko to uznać można za pełnoprawne religijne czynności nieróżniące się pod względem autentyczności od tych realnych. Cyber-muzułmanin zawsze podejmuje je jednak w kontekście granic istniejących w realu. Robi to zarówno wówczas, gdy trzyma się tradycyjnych nakazów wynikających z nauk *ulemów* jak również wówczas, gdy wybiera wskazówki sprzeciwiające się tym ostatnim.

Bibliografia:

1. Anderson J. W., *The Internet and Islam's New Interpreters*, [w:] D. F. Eickelman, J. W. Anderson (red.), *New Media in the Muslim World. The Emerging Public Sphere*, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis 2003.
2. Bunt G. R., „*Rip. Burn. Pray*,”: *Islamic Expression Online*, [w:] L. L. Dawson, D. E. Cowan (red.), *Religion Online. Finding Faith on the Internet*, Routledge, New York and London 2004.
3. Castells M., *Galaktyka Internetu: refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003.

4. Eickelman D. F., *Communication and Control in the Middle East: Publication and Its Discontents*, [w:] D. F. Eickelman, Jon W. Anderson (red.), New Media in the Muslim World. The Emerging Public Sphere, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis 2003.
5. Lawrence B. B., *Allah On-Line: The Practice of Global Islam in the Information Age*, [w:] S. M. Hoover, Lynn Schofield Clark (red.), Practicing Religion in the Age of The Media, Columbia University Press, New York 2002.
6. Młyńska K., *Cyber-granice nieskończoności* [w:] Kwadratura Koła, Rocznik Kół Naukowych, Katowice 2004/2005.
7. Norton Augustus Richard, *The New Media, Civic Pluralism, and the Struggle for Political Reform*, [w:] Dale F. Eickelman, Jon W. Anderson (red.), *New Media in the Muslim World. The Emerging Public Sphere*, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis 2003.
8. Shavit S., *Contending with International Terrorism*, "Journal of International Security Affairs" 2004, 6.
9. Weimann G., *Terror on the Internet. The New Arena, the New Challenges*, United States Institute of Peace Press, Washington 2006.

Islam on the Internet. How religious boundaries move into cyberspace

Abstract:

Islam is one of the biggest religion in the world. It boldly goes into cyberspace, a space that mirrors real world, real offline environment. Boundaries existing in offline world are emerging online. This boundaries include religious boundaries connected with Islam. There are several factors that allow to state that Islam on the Internet mirrors offline Islam. These factors are as follows: governments of Islamic states try to represent Islam in cyberspace; Islamic dogmas, beliefs, pilgrimages, rituals are present on different kind of portals and virtual communities; Internet mirrors internal and external differences connected with Islam, deterioration of Islamic traditional authorities occurs on the Internet. The move of Islamic boundaries into cyberspace shows how permanent that boundaries are and that connection of new technologies with Islam is as multidimensional as Islamic religion itself.

Key words:

Islam, religion, religious change, cyberspace, Islam on the Internet

Nota o autorze:

Piotr Siuda - socjolog, doktorant Instytutu Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz asystent w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy. Absolwent Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego (2006). Prowadzi bloga, na którym pisze o swoich zainteresowaniach naukowych - <http://popularny.blogspot.com> oraz osobistą stronę internetową - <http://www.piotrsiuda.pl>.